

Administracja Dziennika **TRZECI MAJ** uwiadamia Rodaków, w departamentach Francji mieszkających; że nadal wszelkie abonamenta mogą przysyłać Administracji przez Korrespondentów Messagerie Royale, r. Notre-Dame-des-Victoires, którzy będą je przysyłać bez kosztów. — PP. Abonatorowie których jest życzeniem odbierać nadal Dziennik, zechcą się zgłosić z opłatą na następne kwartały przed 10ym Kwietnia b. r. — Osoby które zastrzeżeniu temu zadosyć nieuczynią, same będą przyczyną zwłoki w odbieraniu tegoż Dziennika.

1 KWIETNIA 1841.

Przed kilkoma dniami mieliśmy w ręku dwa następujące wyciągi z Uchwał Sejmowych z r. 1831.

1^o « Przymiadam wierność Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu w Sejmie reprezentowanemu. Przymiadam nieuznawać żadnych Władz, jak tylko te, które Sejm ustanowił lub jeszcze ustanowi. Przymiadam popierać wszelkimi siłami sprawę Powstania Narodowego, ku ustaleniu bytu, wolności i niepodległości Narodu Polskiego. »

Izba Senatorska i Izba Poselska : Zważywszy konieczną potrzebę przedsięwzięcia środków, ażeby w każdym położeniu Ojczyzny, Sejm mógł z wolnością i skutkiem obradować, uchwaliły co następuje :

1^o Sejm ogłasza się za nieustający ;

4^o W razie zebrania się Izb za granicami, komplet Sejmowy ustanawia się na osób trzydzieści trzy. »

Ze zaś my uznajemy i wołamy do Narodu, do Sejmu, do każdego Polaka, że wołamy do wszystkich i każdego z osobna, aby przez patriotyzm, przez instynkt wreszcie konserwacji wyznał Władzę, nie wychodzącą wprawdzie z Sejmu, ale ustanowioną przez konieczną potrzebę i przez factum; przeto mamy sobie za obowiązek powiedzieć słów kilka o tym dym, który pewna część Posłów rzuciła nam, jakby dla przypomnienia i przestrogi.

A najdróż, mimo winnego uszanowania dla Sejmu *ukonstytuowanego w komplecie*, przypomniemy panom Posłom familijnie obradującym, bez urzędowego ukonstytuowania i kompletu; że *Sejm* nie jest nieomyślnym soborem. — Nie tylko w naszym Sejmie zdarzało się, ale zdarza się w każdym zgromadzeniu politycznym, że stanowiąc prawa nie stosowne i fałszywe, które teżsame zgromadzenia odwoływać muszą, nie mogąc ich zaaplikować do praktyki.

Później — są prawa, które przez okoliczności, przez stan rzeczy, przez *mus*, wychodzą z użycia nie będąc nawet odwołanymi; tém bardziej jeżeli władza która je postanowiła, wypuściła wodze z ręki, tak jak np. Sejm Polski, który materialnie nie może dzisiaj być władzą, bo się ukonstytuować nie może.

W takim stanie rzeczy, kiedy Sejm nie może być władzą, maż sprawa Narodowa zasnąć w letargu, być opuszczoną? i w chwili kiedy cały świat — niespokojny, niepewny, patrząc na pokrzyżowane interesa polityczne, na zaalarmowane interesa materialne, słucha rychło i z której strony pierwszy piorun wyleci; w chwili kiedy nowe pokolenie Polskie wygląda niecierpliwie w wypadków, a co większa gotowe je wyprzedzić i wywołać; w chwili takiej mówię, maż też święta sprawa Polska zostać znowu, jak była od początku Emigracji, od epoki 29^o Listopada, od dwóch wieków, bez kierunku, bez pewnej i stałej myśli; aż póki Sejm, na mocy prawa, którego wykonać nie może — nie zbierze się, nieukonstytuuje, — niewyznaczy dygnitarzy, — *nie ustanowi na nich kontroli*, — nie rządy nakoniec coś zrobić dla tej Ojczyzny, która mu wierność i postu szeństwo zaprzysięgła.

Eh Panowie! tysiąc razy i z najczystszeń sumieniem, każdy gorliwy Polak apelować może od takiego prawa do prawa które okoliczności, *mus* i zdrowy rozsądek uchwałą. — Każdy gorliwy Polak przypomni sobie, że w tej samej formule

w której przysięgł « wierność Narodowi reprezentowanemu w Sejmie » — przysięgł zarazem — « popierać wszelkimi siłami sprawę Powstania Narodowego ; » — zatem ; jeżeli jedna część prawa sparaliżowana została, jeżeli Sejm zasnął w letargu i niemocy ; — drugą część prawa czerstwą i niekoniętą, część dotyczącą Powstania Narodowego — dopełni. — On nie poświęci celu dla środka ; on dla dotrzymania wierności, nieczynnemu od lat dziesięciu Sejmowi, nie poświęci « sprawy Powstania Narodowego » które zawieszono na czas, czeka — nie ognia patriotyzmu, który nigdy w Polsce nieustalał, ale rozumu, w uznaniu silnej władzy, której dotąd brakowało Polakom.

Tak jest, dla dotrzymania wierności Sejmowi żaden Polak prawy nie targnie się na władzę, która siłą okoliczności stworzona, ze sztandarem wojennym na Polskiej ziemi zawita; która będzie jedynym węzłem między Polską a nowymi sprzymierzeńcami losów naszych ; która — pomimo Sejmu od lat dziesięciu, w trudnych i wlekących się czasach pielegnowała sprawę Narodową ; nie dając się ani zastraszyć tysiącem rodzinnych przeciwności, ani osłabić w nadziei nędzą politycznych interessów Europy.

Sejm tę Władzę, skoro czynem zaświeci, chętnie i z zapalem powita ; tak jak powitał wybuch 29go Listopada, chociaż bez jego wiedzy zabrzmiął na bruku Warszawy ; tak jak powitał Dyktaturę, chociaż bez jego wiedzy powstała.

Od prawa więc nieczynnego dziś Sejmu ; apelować dziś każdy Polak może do prawa ustanowionego przez zdrowy rozsądek i czysty patriotyzm ; od władzy Sejmowej która porzuciła od lat dziesięciu sprawę Narodową ; apelować może do władzy ustanowionej przez okoliczności, rozum polityczny, i factum.

To, co do przysięgi wykonanej Sejmowi ; a teraz słów kilka o prawie, którym Sejm ogłosił się za nieustający ; którym przewidział wolne i niepodległe obrady zagranicą. — I tu jak najsumienniejszy założę apelację możną do zdrowego rozsądku.

Co jest Sejm nieustający ? Jest to Sejm ciągle czynny, obradujący ciągle. — Czy Sejm dopełnił prawa, które sobie przepisał ? Nie. — A dla czego ? Bo nie mógł go dopełnić. — Sejm więc czynem własnym odwołał prawo — czynem własnym pokazał, że od prawa czasem apeluje się do *musu* lub zdrowego rozsądku. Z drugiej strony Sejm zastrzegł sobie tymże prawem wolne obrady za granicą. — Znowu zakładamy apelację od prawa Sejmowego do zdrowego rozsądku i *musu* ; znowu wyraźna negacja uchyla prawo. — Wolne obrady za granicą ! Nie podły Sejm pod protekcję obcego rządu, pod okiem cudzoziemskiej policji ? — Zaiste Sejm Grodzieński więcej odpowiadał warunkom nieodzownym do legalnego obradowania, niż Sejm, któryby we Francji obradował ; bo tamten odbywał się na Polskiej ziemi przynajmniej bo zasiadał wśród dwudziestu milionów, które tak otaczały zbirów moskiewskich, jak Moskale otaczali Sejm. Ale we Francji ; gdzie niepodległość dla Sejmu ! Mógłżeby obradować nie stosując się do polityki Francuzkiego rządu ? A w takim razie ; jakże zapewnić legalność uchwałom swoim ?

Na obcej ziemi jeden działac może ; jeden może mieć ukryte

środki działania lub otwarte wpływy. Od jednego wychodzi czyn. Czyn, kiedy skuteczny i dobry, zawsze jest legalny. Inaczej się dzieje z prawem, które z obrad Sejmowych wypływa. Jeżeli Sejm nie jest niepodległy — prawo jego nie jest prawem.

Dla tego też powtarzamy, cośmy w jednym z powyższych numerów powiedzieli. Szanujemy Sejm. Prawo, na którym stoi za granicą — jakkolwiek fałszywe w zasadach, bo nakazujące wolne obradowanie za granicą — rzecz niepodobną do wykonania; jednak jest legalne. — To prawo nie rozwiąże Sejmowi rąk związanych okolicznościami — ale dość że utrzymuje existencję jego — existencją, która w jednym tylko razie, w chwili rozwiązania się Sejmu i przez jedno tylko votum może być zbawienną — to jest do ulegalizowania władzy, która — jak insurekcja 29go, mimo Sejmu powstała, i jak Dyktatura, mimo Sejmu sprawą Narodową kieruje — ratując ją od zupełnego sieroctwa.

Jedno z pism emigracyjnych wystąpiło z namyślnym artykułem o naradach członków Sejmu. Niepodobna jest posądzać którego z członków Sejmu ażeby był artykuł o którym mowa, napisał lub materiały do niego dostarczył, bo każdy z nich (mamy nadzieję) nadto własną i Sejmu godność cenić umie ażeby miał sobie pozwolić dyskussje przy drzwiach zamkniętych, to jest w przytomności samych członków Sejmu odbyte, rozgłaszać, kolegów swoich klasyfikować i opinie ich w zaufaniu braterskiem wynurzane rozdmuchowywać; a gdyby nawet w zapędzie i powzięt był myśl taką, wątpić niemożna że po chwili namysłu przypomniał by sobie to dawne polskie przysłowie: « brzydki to ptak co własne gniazdo paskudzi, » i rzuciłby pióro. Sądzić przeto należy że autor artykułu o którym mówimy, jakimś trafem tylko dowiedział się o niektórych faktach, po swojemu je ułożył, do swego widzi mi się zastosował i kolumny swego pisma nimi zapelniał.

Jakkolwiek bądź artykuł o którym mowa cały złożony z faktów, albo fałszywych albo w części tylko zacytowanych i z impertynencji smutne o wychowaniu autora dających wyobrażenie, niezastęgiwałby na odpowiedź gdyby nie było świętym obowiązkiem wyjaśniać to wszystko co kraj oszukiwać i fałszywe o rzeczach i ludziach opininie tworzyć może.

Wywiódłszy początek i świętość Sejmu mającego się zebrać i obradować za granicą, autor artykułu o którym mówimy wspomina o początkowych bezskutecznych do zebrania się usiłowaniach i mówi: « X. Czartoryski i jego współnicy którzy niedali Sejmowi dopełnić jego obowiązku etc. — bali się skompromitować Sejm, gdyby wyszła zeń jaka manifestacja republikańska, mająca wpływ na przyszłość narodu, » przejmująca dreszczem, stępione wiekiem i nadwężone « nieszczęściami umysły. » — Szkoda że nakoniec autor dodał « tak nam się zdaje » w ten czas nietylko nie byłoby nic do odpowiedzi, ale nadto zdanie to wydałoby się naturalnym; bo klóz nie wie że kto patrzy przez zielone okulary wszystko zielono widzi, i że są ludzie i pisma zawsze do posądzania gotowe, które nie dobrego i szlachetnego niepojmują. Lecz przytoczone wyrazy, nie wniosek ale faktum objawiające, muszą koniecznie wywołać zaprzeczenie. Przejrzeliśmy wszystkie ówczesne w tym przedmiocie pisma i nietylko tej obawy nigdzie znaleźć niemożliśmy, ale znaleźliśmy że była obawa nieporozumień, klótni, zgorznienia, które połączone z nieszczęśliwą w nas skłonnością do nieuważnych publikacji, z brakiem wzajemnego pobłażania, z tym ślepym wreszcie uporem który cudzych opinii szanować i bez gniewu dyskutować nieumie, musiałyby zniszczyć tę powagę i świętość które Sejm powinien zachować jeśli chce być prawdziwie sprawie ojczyźnej pożytecznym.

Tak autor powiedziawszy fałsz o przeszłości, przystępuje do opowiedzenia co się obecnie z Sejmem dzieje, i powiada że miała być ustanowiona komisja którejby obowiązkiem było czuwać nad godnością Sejmu, ababy nikt, to jest

X. Czartoryski nie ważył się przybierać imienia Pana i Zbawiciela Polski — taka była dodaje myśl pierwotna.

Czyja? na ten punkt strzeżenia godności Sejmu trzej nawet członkowie wybrani do napisania projektu wzmiątkowanej komisji, nie zgodzili się, a później punkt rzeczony na ogólnem zgromadzeniu odrzuconym został. Jeśli więc ta myśl pierwotna (tym dziwniejsza że nikt rozsądny i sumienny ani w słowach, ani w czynnościach X. Czartoryskiego nie znajdzie nic więcej jak szczerą chęć służenia i gotowość poświęcenia się dla sprawy ojczyźnej); jeśli więc mówię ta myśl pierwotna i była, to była w kilku tylko głowach i jak bezzasadna upadła i zła przyczynę do utworzenia komisji uważaną być nie może.

Daléj autor artykułu dzieli członków Sejmu na sześć klass.

1. Za Królem de facto. — Tych oskarża że zwykłym sobie grubiaństwem o bezczelność, dla tego że opiniją swoją popierali — zresztą wszystko co o nich mówi jest ciąglą impertynencją, nie wartą odpowiedzi.

2. Za Xięciem. « Większe gronko powiada autor roztropnych wielbicieli potężnego władcy, którego panowanie zaczyna się od wznoszenia szafotów, wyraz powyższych kolegów (to jest pierwszej klasy) nazwało obłąkaniem (wyraz kasztelana Platera). » Wznoszenie szafotów jest zarzut ważny; każdy przeczytawszy to będzie szukał na czém jest oparty, zobaczy przy wyrazie szafotów gwiazdeczkę, ciekawie oczy na koniec strzonicy opuści i cóż tam znajdzie? otó cytację toastu Michała Czajkowskiego który i nie jest członkiem Sejmu, i tego nie powiedział. — Wyraz obłąkania był w samej rzeczy użyty przez kasztelana Platera, który niespodziewał się że ktoś pod drzwiami podsłuchuje. — Pomimo to jednak cytacja jest niegodna, bo całej okoliczności nie wyjaśnia; sumienny pisarz byłby wszystko powiedział, a w ten czas czytelnicy dowiedzieliby się że kasztelan Plater w zapale mowy użył wyrazu obłąkanie, lecz że zaraz postrzegł że ten wyraz był niewłaściwy, postanowił ten skutek zapału każdemu zdarzyć się mogący naprawić jak na szlachetnego człowieka przystało i dopełnił tego na następnej sessji mówiąc « w ostatniej mojej mówię o Trzecim Maju użyłem niewłaściwego wyrazu obłąkanie etc., i daléj, oświadczam że chciałem tylko wyrazić że opinia redaktorów Trzeciego Maja zdanien mojem jest błędna. » Zostawiamy czytelnikom osądzenie sumiennosci z jaką autor artykułu o naradach członków Sejmu ogłasza fakta i słowa.

3. Za abdykacją. — Czego? Cóż wziął X. Czartoryski, jakże członkom Sejmu przypisać nawet myśl śmiesznego wymaniania abdykacji? Gdyby to zdanie w poważnem jakim piśmie się znajdowało, wzbudziłoby największe zadziwienie.

4. Milezący urzędownie. — Których publicysta przeznaczają do sądu ostatecznego do błąkania się we mgłę i burzach.

5. Przeciwnicy otwarci Króla de facto. — Ci podług autora naszego mają zbawić Polskę, szczęść im Boże!

6. Przeciw wszystkiemu w Sejmie. — Ci mają po to tylko przychodzić aby psuć wszystkie działania sejmowe (autor pocieszenie dodaje *nawet pożyteczne*) a przynajmniej przeciw nim protestować.

Samo przeczytanie tej listy wystarczy na wskazanie każdemu rozsądnemu i uczciwemu człowiekowi jakim stopniem zaufania podobną relację zaszczyścić wypada.

Po tej trafnej i genialnej klasyfikacji kończy pisarz ten jak mówi smutny obraz, podziękowaniem sobie — to jest tym co otwarci wystąpili przeciw Królowi de facto, uwiadamia że działają 2 i 3 zbierają się i radzą nad utworzeniem komitetu choćby z 17 złożonego — lecz że gdyby się im to i udało będą zawsze cyfrą.

Autor relacji cieszy się że nawet 17 członków Sejmu będą cyfrą, a zapomina że odstąpienie mniejszości złożonej z tych których uwielbia zrywając komplet, to samo robi co sam dopiero tak gorko w przeszłości stronnikom X. Czartoryskiego zarzuca; lecz mniejsza o to, naszym wolno! zachować nas Boże od podobnej bezstronności.

Kliwa jest rzeczą, wykrywać fałszywe, walczyć ze złą wiarą, odpowiadać na grubiaństwo. — Przykrości tej doświadczylismy w całej rozciągłości tego wyrazu, odpowiadając na artykuł o naradach członków Sejmu.

Jakkolwiek bądź artykuł ten przyniósł nam uwagi które mamy sobie za obowiązek czytelnikom naszym przedstawić.

Czcze tylko pomysły obojętnie są przyjmowane. Każda myśl wielka, bogata w przyszłość, praktyczna; — wywołać musi z jednej strony żarliwość a z drugiej wrzaski, tych co w niej pojęli zniszczenie swoich nędznych prywatnych interesików.

Każdy czuje potrzebę myślenia o odzyskaniu Ojczyzny, z tą różnicą już wypłynęły pomysły. — Mielismy oprócz niezliczonej liczby projektów nieuskuteczonych, mnóstwo rozmaitych faktów, były różne komiteta, konfederacje i t. d. i t. d. Jedni przystali do nich, drudzy nieprzystali, kilka dni pogadano i zapomniano — bo te pomysły były niepraktyczne, i więcej przyszłe wyniesienie się ich tworców niż oswobodzenie kraju mające na celu. — Wszystkie też w jednej prawie chwili powstały i upadły. — Obok tego chaosu w pośród krzyżowania się tych projektów, zjawily się dwa pomysły poważniejsze.

Myśl demokratyczna i myśl Trzeciego Maja, przeznaczone do porozumienia się, połączenia się w przyszłości i pracowania wspólnie nad wywaleniem i szczęściem Ojczyzny. Demokraci przyjmują naszą formę jako praktyczniejszą, my nigdyśmy nieodbiegali od zasad, które wymaga dzisiejszy stan cywilizacji. — Winnismy byli oddać tę sprawiedliwość nieprzyjaciołom może w tej chwili, lecz niezawodnie przyszłym przyjaciołom naszym, a teraz jako zwolennicy myśli Trzeciego Maja, o niej wyłącznie mówić będziemy.

Jak niegdys wiara, między dwunastu rybaków rzucona, prześladowana, gnębiona, zachowała się, rosła i ogarnęła pół świata, dla tego że była prawdą — tak dzisiaj myśl Trzeciego Maja, przez kilku pielęgnowana, przez wielu okrzyczana, rozwija się, rośnie, i w krótko rozkrzewi się w kraju, bo jest prawdą. Jak pierwszej niepotrafili zgnać faryzeusze, tak drugiej niedosięgną przegryzki dziennikarskie i t. d. Giekawy jest dla bezstronnego i sumiennego człowieka rzut oka na wszystko co w tej mierze było powiedzianem przerzucając rozliczne w tym przedmiocie druki — cóż znajdzie czytelnik? oto mnóstwo ciężkich żartów, niewytrawionych konceptów, brudnych czernideł zastosowanych do osób, ale ani jednego zdrowego rezonowania, ani jednej poważnej i przekonującej rozprawy, któraby myśl Trzeciego Maja usunęła i jakąś lepszą na jej miejsce podała. Jakaż może być tego przyczyna, oto że prawda jest jedną, że przeciw niej nikt nie jest w stanie argumentów wynaleść, i że ci co przeciw niej powstają czując w własnem sumieniu że nikogo przekonać niepotrafia, starają się rozśmieszeniem podchwycić sąd czytelników, lub obmową wzbudzić nieufność do osób, a tēm samem powątpiewanie o rzeczy. Czcze to zamachy — świszczą one po powietrzu; lecz niezaszkodzą nikomu — a widząc tych szermierzy chętką bierze zawołać na nich jak na dziecko co się bawi z nożem — ostróżnie bo się skaleczysz.

Nietylko za tēm nie gniewamy się na przeciwe pisma jakkolwiek obelżywe, ale przeciwnie zachęcamy i prosimy wszystkich sumiennie szukających prawdy, ażeby je przeczytali i z krwią zimną rozważyli.

Mówiac o myśli Trzeciego Maja, niepodobna jest nie wspomnieć o Xięciu Czartoryskim. — Rozsądny pism wyżej wspomnianych czytelnik zapyta naturalnie sam siebie — z kąd pochodzi że X. Czartoryski tak ogadywany, tak czerniony, tak obrzucany błotem tyle jednak przeciwników swoich zajmuje — z kąd pochodzi że mowa jego tak rozmaicie tłumaczona, tak ciągle wspomniana utworzyła jakby krąg z którego wyjść niemoga jego nieprzyjaciele, wciąż o niej gadają, ustawicznie w każdym słowie różne znaczenia upatrują i rozprawami o niej pisma swoje zapełniają. Na to zdrowy rozsadek odpowie; o to dla tego że Xiąże Czartoryski ma tę pozycję jaką

Trzeci Maj widzi, że przeto wszystko co od niego pochodzi jest ważnem, mającym wpływ na Ojczyznę, i tak przez przyjaciół jak i nieprzyjaciół jego, nie może być zamilczanem. A gdyby publicyści nasi mogli pojąć ile ich niebaczne wrzaski wyświecają pozycję Xięcia i dodają blasku myśli Trzeciego Maja, spostrzegliby niezgrabność swoją, i staraliby się wykupić swoje pisma aby ich śladu nawet nieozostało. Powtarzam przeto, że nietylko nie gniewamy się na nich, ale przeciwnie dziękujemy im za dzielną ich pomoc do rozkrzewienia myśli naszej.

Wypada nam jeszcze mówić o Sejmie, jego attrybucjach, obowiązkach, dotychczasowych czynnościach i t. d. — Lecz ponieważ ważny ten przedmiot przedłuższego wymaga opisania osobny z niego zrobimy artykuł.

WIADOMOSCI EMIGRACIJNE.

W Brukseli i w Londynie, obchodzono rocznicę śmierci Szymona Konarskiego — W Brukseli między mówcami cytują PP. Lelewela i Konstatego Zaleskiego.

W Londynie obchód ten odbył się w wielcznym gronie rodaków, a to dla tego, że większość sądziła że lubo wszelkiemu poświęceniu się należy się cześć, wszakże obchody tego rodzaju są niewłaściwe, z powodu iż zdają się poklaskiwać pojedynczym bez pewnego kierunku zrywaniem się, które z natury swęj indywidualne jedynie kłęski a żadnej powszechnej korzyści przynieść nie mogą. — Mówcami na obchodzie Londyńskim byli PP. Krepowiecki, Worcel, Pułk. Oborski, Dobrowolski.

— Z dnia 12^o na 13ty z. m. umarł w Londynie nagła śmiercią P. Dzierzawski, Jenerał-porucznik ze służby Greckiej. — Skoro potrafił zebrać szczegóły o życiu i zasługach Jenerała Dzierzawskiego, nie zaniechamy udzielić takowe czytelnikom naszym.

— P. Kisiel założył Introligatornią, rue Saint-Germain-des-Près, n^o 9, w Paryżu.

— Drukarnia Polska w Paryżu, P. Marylskiego przeszła w posiadanie PP. Bourgogne i Martinet.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

Nadzieje jakie dotąd słusznie pokładano o zupełnem załatwieniu sprawy Turecko-Egipskiej spełży. — Gabinet Turecki który już się był skłonił do udziału w konferencji czterech mocarstw, powziąwszy wiadomość o *Haty Scheryfije* nadającym inwestyturę Mechmetowi-Ali, znalazł w akcie tym dowody najgorszej wiary, i wnet cofnął wydane poprzednio upoważnienie posłowi swemu w Stambule do podpisywania protokołów konferencji. Z drugiej zaś strony, poseł rossyjski, którą dotąd najmniejszej chęci do współdziałania francuzkiego nie pokazywał, nagle oświadczył, że w skutku świeżo odebranych od swego dworu instrukcji, nie wspólnie z posem francuzkim nie podpisze. (Gazeta Powszechna Augsb.).

— W szkolnych okręgach Cesarstwa rossijskiego, ustanowiony został urząd *Kuratorów honorowych*, dla szkół płci żeńskiej. — Damy na ten urząd powoływane być mają nominacją ministra oświecenia, łatwo pojąc że w prowincjach polskich urzędy te dane będą zonom generałów moskiewskich i t. p.

— Piszą z Podola i Ukrainy że się tam szczególnie przyjmuje nowa gałęź przemysłu *wyrabiania cukru*. W zeszłym roku w majątności Babinie należący do P. W. Bukara, wyrobiono na cukier 4 do 5,000 korcy buraków. — Nadto znakomitym jest już zakład P. M. Grabowskiego. — Codzienne powstają nowe zakłady z których każdy przynajmniej od tyśiąca do dwóch tyśięcy korcy buraków wyrabia.

Z PRYWATNEJ KORESPONDENCJI TRZECIEGO MAJA.

Warszawa, 25 Lutego 1841.

Donieśliśmy wam byli w swoim czasie o nakazanej podróży po Rossji (Patrz Trzeci Maj z d. 21 Października 1840) Biskupowi Chełmskiemu, obrządku Unickiego, X. Szamborskiemu. Zaufanie, jakie w jego świętej pobożności i moey charakteru pokładaliśmy, Bogu chwała zawiedzione nie zostało. — Wrócił szczęśliwie z Petersburga. Czynione mu propozycje połączenia się z Cerkwią Schizmatyczną odrzucił, concessji żadnej nie uczynił, skusił się żadnymi namowami nie dał. Cesarza wcale nie miał szczęścia widzieć; Order Świętego Włodzimierza 3ej klasy włożono na niego — a za to wszystko nalegającym na niego, w końcu odpowiadał: *Józefatu mieć ze mnie możecie, ale mieć nie będziecie Józefa.....* (Wiadomo że Święty Józefat umarł męczennikiem od Moskali — a łożowi Siemaszce Józef na imię.)

— Mówią i lękają się że X. Pawłowski, Biskup Płocki, ma być Arcybiskupem Warszawskim; X. Chmielewski, Suffragan Warszawski, Biskupem Płockim; a Oficjal Warszawski X. Kotowski, Suffraganem Warszawskim.

Nie mam potrzeby mówić czem jest X. Pawłowski, postępowanie bowiem jego jest już powszechnie wiadomem — co się zaś tycze X. Kotkowskiego, tego zapewne mniej znacie: owoż X. Kotkowski pozwala sobie własną powagą, nowe wprowadzać obrzędy w służbę kościelną. I tak chrzty i szluby małżeńskie daje w Polskim języku, nie zważając bynajmniej na przepisy Rytułu Rzymskiego. Roku zeszłego chrzcił dziecko którego ojciec chrzestny był apostata na schizmę, a matką chrzestną protestantka; — co się zaś tycze małżeństw mieszanych, puszcza on mimo wszelkie zastrzeżenia Kościoła.

Kraków, 1 Marca 1841.

— Austrjackie wojsko opuściło nas przecie od kilku dni, ale austrjacki duch został w Rządzie naszym, więc owa ewakuacja nie wlewie więcej znaczy jak nic. Z ubytkiem garnizonu nie się nie zmieniło i nie zmieni chyba na gorsze. Dwory Francuzki i Angielski o wyjście Austrjaków nalegały, po wielu żalobach stało im się zadość i oni się *pawic* gotowi ze swego tryumfu, a rządy nasze opiekuńcze śmieją się z nich, a może i z nimi razem depcą jak wrzody, a może i lepiej, konstytucyjne swobody nasze. Mówią że w Konferencji Wiedeńskiej ukuto dla Krakowa nowe prawa, których już Sultan Turecki ogłosił by dzisiaj nie śmiał po swoim Hatti-Scherifie Gulhamie. Ma być bowiem tu w sądownictwie zaprowadzona niesłychana reforma, że sędziowie nie na wierność prawu, ale na wierność Senatowi przysięgają mają, podobnie i wszystkie inne władze. Senat tylko sam który się zapewne do przestrzeźniejszego sumienia poczuwa, przysięgać będzie na wierność Konstytucji.

— X. Zglenicki, Suffragan i Administrator Diecezji Krakowskiej, umarł 27 Sty. Domyslać się jak to ważny dla biednej Diecezji wypadek. Kapituła tutejsza na wzór Koloński nie zaś Poznańskiej, odszczepiła się zupełnie od Biskupa swego, i żadnej z nim nie zachowuje relacji. W tamtej części Diecezji (w Królestwie) nieboszczyk był apostołskim Wikarjuszem, tu zaś sprawował władzę w moc Biskupiego upoważnienia; wypływało tedy z natury rzeczy że z jego śmiercią władza która sprawował, wracała do źródeł z których wyszła. Kapituła nie tak to rozumiała, ale uważając, prześladowanego przez nieprzyjaciół Wiary i Ojczyzny, Biskupa za nieżyjącego, przystąpiła ex abrupto i poradziwszy się tylko Rossijskiego Konsula, do wyboru administratora Diecezji. Ponieważ Pan Baron Sternberg w imieniu rządu Rossijskiego pozwolił wybrać X. Lentowskiego, jego tedy wybrano; a więzionemu Biskupowi (jak to z pewnych źródeł wiemy) ani o śmierci Suffragana ani o nowym swoim wyborze wcale nie doniósł, przeciw najwyraźniejszym prawom, przepisom i przyzwoi-

tości... Święta dusza Biskupa znosi ten ciężar utrapienia z anielską cierpliwością i wytrwałością i jak ofiara ustawiczna ofiaruje się Panu na przejednanie zagniewanej sprawiedliwości chłostzącej Kościół Jego i Ojczyznę..... X. X.

WIADOMOSCI XIĘGARSKIE.

Pod tytułem o *Polsce i Gabinetach Północnych* (de la Pologne et des Cabinets du Nord), wyszło dzieło przez P. Felixa Colson 3 tomy in-8°, nabyć można w xięgarni Paulin. — Dzieło to obejmuje opowiadzenie historyczne przeszłości Polskiej, rzut oka na politykę i nawewnętrzną organizacją i rzetelne zasoby mocarstw północnych. Dzieło to również się zaleca znajomością miejscową krajów, które opisuje jak reprodukcją ciekawych dokumentów, które tyle szacownym uczyniło zbiór znany pod tytułem *Porto-Folio*, a którego dzieło P. Colson jest niejako dalszym ciągiem.

Następnie obszernie mówić będziemy o tej tyle ważnej ze względu politycznego publikacji. (Journal des Debats 18 mars 1841.)

— Jeżeli dzieło Pana Colson żywo obchodzi publiczność francuzką, to niezawodnie tém mocniej musi obchodzić Polaków skoro o nich i ich zaborcach jest mowa, przeto w czasie swoim niezaniebdamy obeznać czytelników naszych z pracą P. Colson.

— W Strasburgu wyszło tłumaczenie w języku niemieckim dzieła P. Leona Zienkowicza, pod tytułem: Die trachten des Polnischen volkes, nebst einer genauen beschreibung seiner sitten, gebräuche und gewohnheiten, in-4° 16 arkuszy i pół.

— W Stuttgardzie wyszło nowe dzieło doktora Szerleckiego, pod tytułem: *Die Blähungs Krankheiten, magen blähungen, Emphysem, Windkolk, Windsucht der Gedärme und der Gebärmutter, Gase im Bete etc., und ihre Heilung, nach den Erfahrungen, der arerste aller zeiten und des Verfassers.*

— W Lipsku u Heischera, zapowiedziane wyjście dzieła Ottona Korwin Wierzbickiego: *Der Niederländische Freiheitskrieg nach den besten Quellen bearbeitet*, 8 bände mit 16 portraits und 1 karte.

— W Lipsku u Brockhausa, wyszło tłumaczenie romanu Wernyhora pod tytułem: Wernyhora, der seher in Grenzlande geschichtliche erzählung, 2 theile.

— W 31 zeszytce drugiego oddziału dodatku do Conversation-Lexicon, umieszczone zostały biografje Tadeusza i Wincentego Tyszkiewiczów.

UWIADOMIENIE.

Towarzystwo Wsparcia Angielskie.

Załużąc że niezdołało dotąd ostrzeżeniami swojemi wielokrotnemi, odwieść Emigrantów, żold pobierających, od opuszczania Francji i przybywania do Anglii; zebrane w gronie swoim, dziś postanowiło: *nieprzyjąć na listę żadnego, tak przybyłego.* Robi to w wielkiej części dla braku funduszów, ale w większej dla stale dostrzeganego braku przyczyn istotnych, usprawiedliwić mogących porzucenie miejsca w którym się już raz przytułek znalazło.